

LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, 15 DNIA GRUDNIA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 89

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Przyszłość Brazylii.

Punkt ciężkości w Brazylii, tak pod względem politycznym, gospodarczym jak i duchowym zmienił się dwukrotnie. Od odkrycia Brazylii, aż do końca 18-stego wieku prawie, ten punkt ciężkości leżał na północnym wschodzie; Pernambuco a zwłaszcza Bahia stanowiły ośrodki około których skupiała się Brazylija. W Bahji rezydował arcybiskup — prymas Brazylii, a zarazem i wiecekrol zastępca królów portugalskich. W roku 1763 wicekrólowie przenoszą swoją siedzibę z Bahji do Rio de Janeiro i odtąd rozpoczyna się ogromny przerosł południa Brazylii nad północą, który już obecnie przybrał tak wielkie rozmiary, że zaczyna zagrażać całości Brazylii i kryje w sobie zarodki przyszłego rozpadu tej ogromnej rzeeczypospolitej. Rozwój i skolonizowanie stanu Minas Geraes, bogatego w skarby kruszcowe złota i diamentów tudzież walki nad La Platą i Urugwajem z Hiszpanami, przy czyniły się również do tej przewagi południa nad północą. Zwolna zanikła świetność Bahji i Pernambuco także i pod względem duchowym. Pierwszy cesarz brazylijski zjechał również do Rio i uświęcił nową stolicę; biskupstwo w Rio zostało arcybiskupstwem, a godność pierwszego kardynała dodała mu jeszcze nowego blasku. Wogóle pełno Brazylii zaczyna ciężać ku południowi; podział na «Nortistas» i «Sulistas» jest coraz wyraźniejszy. Wszyscy wybitni politycy z północy dążą na południe gdzie dopiero dochodzą do znaczenia politycznego. Nawet emigracja sił roboczych idzie z północy na południe, zwłaszcza do São Paulo. Natomiast nie widzimy ruchu z południa na północ Brazylii Stany północne, zwłaszcza Ceara, wystąpiły nawet jawnie w roku 1926 przeciw agentom ze São Paulo, którzy chcieli robotnika z północy zwozić na fazendy kawy do São Paulo. Jednym słowem, północ Brazylii staje się ziemią nieznaną nawet dla Brazylijan; tak samo i cudzoziemcy, o ile nie mają wyraźnych celów badania roślinności lub świata zwierzęcego Brazylii północnej — wszyscy prawie zwracają się do Brazylii południowej choćby już tylko ze względu na dokuczliwy klimat gorący Brazylii północnej.

Wogóle, w północnej Brazylii wytwarza się próżnia. Handel, przemysł, ruch emigracyjny, kapitały na przedsiębiorstwa, wszystko kieruje się ku sześciu stanom południowym; stany północne ogarnia powoli zastój i rozwój ich idzie strasznie żółtym krokiem naprzód. A tymczasem Niemcy, Włochy Japonja i inne kraje, oglądają się z powodu przeludnienia za nowymi krajami do kolonizacji. Pożądliwym okiem patrzą one na Kanadę Australję a także i na północną Brazylię, bo trzy te kraje stanowią rzeeczywiście największe próżnie ludnościowe. W przyszłości, może nawet niedalekiej, skieruje się do Brazylii północnej ruch ludności z obcych krajów. Czy ten wpływ odbędzie się pokojowo, czy też gwałtownie pod wpływem jakichś czynników międzynarodowych które dziś już i sprawy emigracyjne rozstrzygają, to pokaże przyszłość, lecz pokaże to także i sama północna Brazylija, czy napór ten pochłonie i ogarnie. Z tego względu Brazylija powinna się starać o pomnożenie ludności na północy i skierowanie tam emigracji.

Także ze względów polityki wewnętrznej, północ Brazylii jest zaniedbana. Nie ulega wątpliwości, że brak tam ducha przedsiębiorczości, tak prywatnej jak i państwowej. Niezadowolone to wypowiedają już jawnie «Nortyści» tak w kongresie federalnym jak i w senacie i wprost o niechęć i wrocie usposobienie obwiniają «Sulistów». Przypominajmy sobie tylko walkę o zwalenie posuszy, spyanie tam i zatorów rzecznych w Ceara za rządów Epitacia Pessoa. Wszak wśród walk o zmarnowane na te cele setki milionów milrejsów, podał już słowa ostre zapowiadające niedwuznacznie, że z powodu tak małego traktowania północy może tam powstać ruch odzwania się od południa Brazylii. Rząd centralny dla wyrównania tych rżających różnic gwałtownie coś uczynić powinien. Z tego względu także podróż obecnego prezydenta Waszyngtona Luisa na północ przed objęciem rządów, miała szczególne znaczenie, bo pokazała, że nowy prezydent bierze w opiekę całą Brazylię a nie tylko południowe stany.

Ciąg dalszy nastąpi

je listy a Niemcy szli karnie razem. Nadto zwyczajem warszawskim, obypali zwolennicy nowego porządku stękiem obelg Korfanteo i wszystkich zasłużonych działaczy górnośląskich. Na czele warchołów kroczył sam wojewoda górnośląski p. Grażyński, badacz starożytnych monet zupełnie nieobeznany ze sprawami Górnego Śląska. Następstwem tego jest klęska przy wyborach gminnych, którą Niemcy dobrze wyzyskają w Genewie przed Ligę Narodów.

WYBORY DO RAD GMINNYCH NA ŚLĄSKU.

W okręgach przemysłowych i miejskich ponieśliśmy klęskę. Rezultaty głosowania potwierdzają to aż nazbyt dokładnie. W samych Katowicach na ogólną ilość 60 mandatów Niemcy uzyskali 35 mandatów, Polacy tylko 25, w Królewskiej Hucie ponad 75 proc. mandatów zdobyli Niemcy.

Sukces nasz w innych miastach, jak Mysłowice (16 mandatów polskich, 14 niemieckich) Szopienice (8:7) Lagiewniki (5:4), Lublinie (11:7), Mureki (10:5) Żory (13:11) jest niezbyt wielki. Natomiast, wybory w nadgranicznych miejscowościach powiatu lublinieckiego i rybnickiego przyniosły nam porażkę.

Najbardziej jednak zatrważającym jest fakt, że i we wsiałach uważanych dotąd za bezsprzecznie polskie, jak Chropaczów i Knurów, żywioł niemiecki zwyciężył. W Chropaczowie na trzy mandaty polskie przypada 6 niemieckich, w Knurowie na 5 polskich 10 niemieckich.

Wrażenie wyborów jest przynębiające. Kiedy rozpoczniemy zaś wglądać w przyczyny, które spowodowały tak smutne następstwa, nie można nie powiedzieć, że znaczna większość winy leży w rządzie, który zamała przykładał wagi do tych wyborów i zamało się nimi interesował. A jeśli dodamy, że pomoc rządową utworzone nowe stronnictwo «sanacji moralnej», poparte przez Związek Powstańców, ZOKZ, Strzelców, POW i t. d. odniosło tylko jedyń sukces: rozbiło głosy polskie, samo zaś mimo potężnej opieki wojewody Dra Grażyńskiego uzyskało śmieszna wprost ilość mandatów, wina rządu tem jaskrawej wystąpi.

Drugą przyczyną jest: bezrobocie. Zmusiło ono 40-50 tysięcy robotników polskich do wyemigrowania do Francji, podczas gdy Niemcy nie wyjeżdżali. Wielu Polaków, otrzymanym zajęciem «po niemieckiej stronie», oddało również głos za Niemcami. Polskie Związki Zawodowe, zdziśiatkowane przez bezrobocie, nie mogły z powodu osłabienia wykazać swej energii — sfery ich wpływów zmalały.

Nie możemy pominąć milczeniem jednej jeszcze przyczyny. Jest nią umiejętność agitacyjna Niemców. Ich olbrzymie środki pieniężne, ich per-

VI Walny Zjazd Związku „Oświata“.

Odbędzie się dnia 6-GO STYCZNIA 1927 roku w Kurytybie w sali Towarzystwa Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda przy ulicy Ebano Pereira. Początek o godzinie 2-giej popołudniu. Towarzystwa bratnie należące do Związku «Oświata» jak również stowarzyszenia religijne mają prawo posłać na zjazd jednego delegata na 10-ciu członków (naprzekład towarzystwo liczące 30 członków może posłać trzech delegatów). Delegaci Towarzystw mają przedstawić piśmienne upoważnienie, które należy nadesłać już uprzednio do sekretarjatu (Curityba, Avenida Jayme Reis 115) lub też bezpośrednio przed zjazdem o godzinie 1-szej po południu w sali zjazdu wręczyć komisji zjazdowej.

RODACY! Współpracownicy w znojnjej pracy i działalności szerzenia oświaty w duchy katolickim, wśród swoich nieraz tak bezradnych i opuszczonych Rodaków! Za takich szerzycieli nauki zdrowej uważamy Was, którzyście się zapisali na członków Związku «Oświata» i wpłacili swoje wkładki, a także Was Rodacy, którzyście życzliwie nas wspierali w tym piątym roku naszej oświatowej pracy.

Nie zawsze roztropną jest rzeczą głosić, co się już zrobiło, czego nie można było dokonać i co się jeszcze chce zdziałać, ale na zjeździe przekonacie się, że «Oświata» spełnia swoje zadanie i w przyszłości spełniać je będzie. Cośmy zrobili dobrego — zrobiliśmy przy waszej pomocy; jeżeliśmy czego zdziałać nie zdążyli to dla tego, że zbyt wielu jeszcze naszych rodaków stoi na obozu i z różnych powodów, a najczęściej bez powodu nie łączy się z ludźmi czynu, nie garną się sami i drugich jeszcze zniechęcają do organizowania się w Związek katolicko-polski «Oświata». RODACY ŁĄCZMY SIĘ I JAWMY SIĘ LICZNIE NA ZJAZD, na którym wybieremy także delegata na Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

fidna polityka ukradły wiele polskich głosów, a oprócz tego Niemcy szli do wyborów ław. Wszystkie stronnictwa (oprócz socjalistów niemieckich) połączyły się w blok i blok ten zwyciężył.

Polacy przeciwstawili im wprawdzie listy w których połączyli się w blok i blok ten zwyciężył. Polacy przeciwstawili im drugą listą polską «sanacji moralnej», podczas gdy z flanki uderzył renegat-odstępca Kustos Walka przedwyborcza zamiast wrzeć między Polakami a Niemcami, zawrzała wobbizie polskich.

Według ostatnich obliczeń, w Katowicach uzyskali Niemcy 29 mandatów, socjaliści niemiecy 5, razem 34; Polacy: zjednoczone polskie stronnictwa chrześcijańskie 10 powstańców 5 Kustos 3, stan średni 1, Polska Partja Socjalistyczna — 6, razem 26 mandatów. W Królewskiej Hucie uzyskali: Polska Partja Socjalistyczna 1.996 głosów, niemieccy socjaliści 3.233, Zjednoczenie niemieckie 18.924, stan średni 339, polskie zjednoczone stronnictwa chrześcijańskie 6.366, lista lokatorów 380, lista komunistów 950. Ogółem Niemcy 38 mandatów. Polacy 12.

Według zestawień powiatami, największy procent głosów uzyskali Niemcy w powiecie Świętochłowickim. Zdobyli oni 70 proc. mandatów. — Miasteczka Świętochłowice, Ruda, Orzegów, Lipiny, Szarlej, Chropaczów, Hajduki Nowe i Wielkie — niemieckie.

W powiecie katowickim (wies) Miasteczka Siemianowice, Rozdzień, Mała Dąbrówka, Nowa Wieś,

Nowy Bytom — niemieckie. W innych gminach Niemcy uzyskali 40-50 proc. mandatów, ogółem 83 proc.

W powiecie tarnogórskim miasteczka Tarnowskie Góry, Miasteczko — niemieckie. Wiele dawniej czysto polskich wiosek głosuje za Niemcami. Ogółem uzyskali Niemcy 50 proc. mandatów.

Z Brazylii.

Kurytyba.

USTALENIE (STABILIZACJA) PIENIĄDZA, WPROWADZENIE NOWEJ MONETY — to obecnie najważniejsza sprawa w Brazylii. Szereko rozpisują się gazety o tej nowej reformie skarbowej, która poiągnie za sobą bardzo głębokie zmiany na polu handlowem i gospodarczym. Projekt tej zmiany pieniężnej przyjęła już izba deputowanych w drugim i trzecim czytaniu. Najpierw wprowadzi Brazylija nową monetę, tak zwany «Cruzeiro», który będzie się dzielił na sto części a nie na tysiąc jak stary milrejs. Cruzeiro będzie miał 100 centesimos; moneta wymienna brzęcząca będzie ze srebra, i niklu i miedzi. Wszystkie pieniądze znajdujące się w obiegu w Brazylii, zostaną zamienione na nową pieniądzą w wartości 200 miligramów złota za jednego milrejsa. Czas i sposób zamiany poda rząd 6 miesięcy naprzód, osobnym dekretem. Przy zamianie tej pieniężnej oprze się rząd brazylijski na swoich zapasach złota, na nowych z przemiany pochodzących zyskach i t. d. Osobna kasa stabilizacyjna będzie ustanowiona przy Banco do Brasil. Rezerwy złota na któ-

Wiadomości. Z POLSKI.

WYBORY GMINNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU SKOŃCZYŁY SIĘ KLĘSKA POLAKÓW.

Wprawdzie większość miejsc po radaach gminnych mają Polacy, lecz we wielu ważnych miejscowościach przepadli Polacy znaczną większością na

rzeoz Niemców. Odpowiedzialność za tę klęskę ponoszą niepozytalne czynniki rokoczu majowego, które swoje warcholstwo w Warszawy przeniosły i na Śląsk i wystawiły tu 4 listy polskie obok polskich zjednoczonych stronnictw chrześcijańskich Górnośląska Polska Partja Socjalistyczna, stronnictwo sanacji moralnej, Związek Powstańców, Strzelców, Peowiaacy wystawili swo-

rych opierać się będzie nowa moneta, będą złożone w kasie stabilizacyjnej w Rio i jej filjach w Londynie i Nowym Jorku. Nowe noty opiewające na «Cruzeiro» będą miały kurs stały. Minister finansów ma dozór nad kasą stabilizacyjną a rząd przez zakupno lub odrzucenie weksli zagranicznych podtrzymuje kurs.

Przy trzecim czytaniu dopiero rozstrzygnięta jest losy stabilizacji kursu. Gazety zagraniczne i banki londyńskie przyjęły życzliwie projekt nowej waluty. Zapowiadają, że nowa moneta «Cruzeiro» miałaby wartość 24 d, to znaczy że za funt angielskich szterlingów płaconoby 10 Cruzeiros, czyli Cruzeiro miałby wartość 4 milrejsów; dolar ustalony na 8\$350 milrejsów obecnych, a funt szterlingów na 40\$581 obecnych milrejsów.

Z obecnego stanu przejściowego korzystają już banki. Dnia 11-go grudnia płacono już 9 milrejsów za dolara. Wogóle ta przemiana monetarna pociągnie za sobą wielkie straty w majątku narodowym Brazylii; zalew obcych kapitałów wzrośnie niezmiernie zwłaszcza amerykańskich i angielskich. Ostatecznie ustalenie monety podamy w gazecie i wogóle szeroko będziemy objaśniali tę ważną sprawę. Czytelnicy prosimy o baczne zwracanie uwagi na artykuły dotyczące tego ustalenia waluty.

GRUPKA REWOLUCJONISTÓW pod dowództwem Simas Eneas'a przeszła pod Valloes i São Matheus przez rzekę Iguaçu i wroczyła do Santa Cathariny. Na linii kolejowej São Francisco — Porto União wykoleili jedną lokomotywę rewolucjonistów i wyrwali szyny na kilku miejscach. Potem ruszyli w kierunku na Canoinhas i usadowili się w górach zachodniej Cathariny w tak zwanym Contestado. Jenerał Deschamps Cavalcanti wyruszył osobicie, by walczyć przeciw rewolucjonistom. Z Florianopolis wyruszyło 70 policjantów i 70 żołnierzy 14 pułku s. l. c. w. Także oddział policji ze São Paulo przybył z pomocą i wyruszył do Tres Barras. Załoga z Marechal Mallet wyruszyła do Porto União.

ABRIGO DE MENORES — schronisko sierot oddział żeński, w Kurytybie przy ulicy Aquidaban N. 35, pozostające pod kierownictwem Siostr Miłosierdzia, urządza aż do najbliższej niedzieli włącznie wielką wystawę robót ręcznych swych wychowanek. Wystawa przedstawia się wprost wspaniale. Najnowszymi maszynami sprostowanymi z Europy wykonały siostry starsze pod kierunkiem Siostr Czesławy Paul i Agnieszki Felskiej piękne sukienki, bluzki, ubranka dla dziewcząt i dzieci z wełny, bawełny i jedwabiu; nadto szale z malaturami w najnowszych fasonach, kapelusze damskie, nakrycia na stoły, kapy na łóżka i t. d. Wszystkie te rzeczy, wykonane solidnie i gustownie można nabyć po cenach niższych niż w składach. Wstęp wolny na wystawę. Zakładem kieruje Siostra Marta Flizkowska.

Parana. LAPA. Już w początkach października podawaly gazety brazylijskie, że w kolonii Ribeirão Vermelho, zamieszkałej prawie przez samych Polaków, przyrzło do wielkiego przelewu krwi w dniu św. Michała 29 go września. Ponieważ nazwiska były bardzo poprzekane, przeto dzisiaj dopiero możemy podać szczegóły tej pożalowania godnej bratobójczej walki. Franciszek Strugała namówił Wincentego Kotlewsczyka i trzech znanych tu awanturników Grybosiów (Franciszka, Wojciecha i Błażeja) by pobili Michała Kowalskiego za jakimś tam interes z końmi. Namowieni zjawili się przy pełnym uzbrojeniu w upatrzonym miejscu, gdzie wystrzelili

awantury i w końcu strzelili do Kowalskiego, raniąc go w ramię. To wywołało ogólną strzelaninę, wśród której ktoś strzelił Kotlewsczykowi dwa razy w pierś, tak, że ten zaraz ducha wyzionął. Napastników było 5, Kowalski miał 8 swych zwolenników, nadto broniony go kobiety i dzieci nawet. Wśród nieopisanego wrzasku padło aż 18 strzałów. Bili się sami Polacy. Polica w Lapie zbadała trupa zabitego Kotlewsczyka, którego pogrzebano w Ribeirão Vermelho. Wszyscy winni znajdują się na wolnej stopie, śledztwo w toku.

W São João pokłócił się Jan Knapik o drogę z jakimś brazylijaninem. Po umowie z nim szorał on drogę i zasadził miłję. Brazylijanin się jakoś odmyślił, poszedł i zniszczył wyrastającą już miłję. Knapik z nabitym rewolwerem zasadził się nad drogą, by postrzelić psotnika. Na nieszcześnie nadeszło dwóch polaków. Knapik przypuszczając przy nastającym zmroku że to brazylijanin, strzelił w stronę nadchodzących i zranił jednego z nich w rękę. Przypuszczając jakiś napad czy zasadzkę, obaj polacy odstrzelili również i tak ciężko zranili Knapika, że dowiół się ledwie do progu swego domu, gdzie skonał. (Już jakos coraz częściej są w obrotach rewolwery u naszych i okoliczności robią potem z ludzi morderców. — Przep. Red.)

ARAUCARIA. — Przypadkowo został tu zraniony ciężko Jan Kampa. Jakiś brazylijanin przyszedł do wendy Kamy po zakupy, nagle wypadł mu naładowany rewolwer z za pasa na ziemię i wystrzelił w sam raz w kierunku p. Kamy, który za drewnianą ścianą poszukiwał żadanego towaru. Ciężkorannego w brzech przewieziono do kliniki doktora Rydygiera.

São Paulo. **DEŁUGA KONFERENCJE EMIGRACYJNA** odbędzie się 8-go grudnia p. St. w Warszawie z sekretarzem ministerjum rolnictwa. W tej naradzie brać także udział i poseł polski z Rio de Janeiro p. Jurystowski. Konferencja ta dotyczyła emigracji polskiej do São Paulo. Przy tej sposobności odwiedzi także p. Gawroński i różne działy pracy urzędu emigracyjnego w São Paulo a potem wyjedzie na południe Brazylii. (Jak się ze źródła wiarogodnego dowiadujemy, to p. Gawroński przyjechał głównie w celach informacyjnych, przyczem w związku z panującym tu kryzysem chce się przypatrzeć obecnym stosunkom w São Paulo. Przep. Red.)

IM'GRANTÓW do 2 go grudnia przybyło do São Paulo 82,603. Z tego 56,874 przybyło przez Santos a 24,729 przez Rio.

TAJEMNICZE MORDERSTWO popełniono tu na ulicy Sacoman na przedmieściu Moinho Velho na 32-letnim polaku Ignacym Stefańskim, rodem z Białej Rawy. Trupa wykryto dopiero kilka dni po spełnionej na nim zbrodni dnia 10-go grudnia. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu; na miejscu zbrodni musiała się odbyć straszliwa walka, bo przy trupie znaleziono dwa długie noże kieszonkowe i kamień, cały splamiony krwią. Zamożny Stefański miał w kilku miejscach zgruchotaną kaniem głowę, nadto wiele ran na piersiach od noża. Trup miał przy sobie metrykę chrztu z Polski, 600 milrejsów pieniędzy i fotografię, która prawdopodobnie przedstawia zamordowanego; niestety ma on twarz zmasakrowaną. Sprawa tego morderstwa przedstawia się tajemniczo. Po-
tę śledzą mieszkańcy różnych

emigrantów, wśród których przebywał Stefański. Przytrzymało kilku Niemców, lecz ich wypuszczono, bo poszaki idą w stronę emigrantów polskich i czeskosłowackich, którzy na ulicy Palmeiras mieszkali razem w liczbie 50 ludzi.

Ze swiata. Włochy.

Preciwnicy Mussolini'ego i faszyzmu, z których wielu uciekło zagranicę, gromadzą się w Zurychu w Szwajcarii, skąd jako z kwatery generalnej rozsyłają swoje pisma do innych kwater antyfaszystowskich po stolicach Europy, buntując Włochów przeciw Mussolini'emu. Wolnomularstwo dostarcza wszelkiej pomocy przeciwnikom Mussolini'ego a nawet zakupi w Zurychu wielki gmach, gdzie będą mieli schronienie wszyscy antyfaszyści.

Szwajcjarja.

Na obecnym zebraniu Ligi Narodów w Genewie, będzie przewodniczył belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde. Posiedzenie rozpoczęło się 4-go grudnia i dotyczyło rozbrojenia narodów dla zapobieżenia przyszłym wojnom. Jako obserwatorów przyjechało na to posiedzenie także kilku wyższych oficerów ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Głosu zabierać nie będą, ale nie będą też związani uchwałami Ligi Narodów. Dziwnie jest trochę to stanowisko Ameryki; przeciwko prezydent jej Wilson był twórcą Ligi i całego pomysłu rozbrojenia a teraz Ameryka usuwa się od prac Ligi Narodów.

Anglja.

Izba gmin w Anglii przywróciła część praw katolikom, które oni stracili po reformacji w Anglii. Między innymi księża i zakonnicy katolicki mogą się pokazywać na ulicach miast w swoich strojach duchownych.

Gazeta «Daily Mail» donosi, że dnia 8-go grudnia odbędzie się w Londynie zebranie 100 bankierów i wielu radców bankowych, jako delegatów z 14 państw, którzy mają radzić nad sposobami, jak bronić eksporterów przed złymi płatnikami i jak eksporterom zapewnić zapłatę za wywożone zagranicę towary.

Gazeta angielska «Sunday Pictorial» ogłasza wielki artykuł, w którym pisze, że Niemcy wypowiedzą wnet przemysłowi angielskiemu nieubłaganą walkę, co poważnie wstrząśnie stosunkami handlowo-przemysłowymi w Anglii.

Niemcy. Telegramy z Monachium donoszą, że stan zdrowia marszałka Ludendorffa po ostatniej operacji, bardzo się pogorszył.

Niemcy będą się domagały stanowczo na zebraniu Ligi Narodów w Genewie, które się rozpocznie 4-go grudnia, zupełnego zniesienia kontroli państw nad swymi zbrojeniami i ustąpienia z Niemiec komisji aljantckiej.

Parlament niemiecki uchwaślił ostre prawo przeciw obrzydliwom i nieskromnym wydawnictwom zarówno drukom jak i obrazom.

Czechosłowacja. Górniczy w całych Czechach ogłosił strajk, ponieważ właściciele kopalń nie chcieli im przyznać 20 procent podwyżki

Danja. Przy wyborach przegrali tu zupełnie socjaliści; zwyciężyli właściciele ziemscy i liberali. Parlament i rząd w Danji ogłoszą zupełnej zmiaute

Austrja.

Książd Seipel premier rządu w Austrii, w obszernej mowie wypowiedzianej 2-go grudnia bronił swego stanowiska, że Austrii łączy z Niemcami nie należy.

Albanja.

W ostatnich dniach listopada podniosły bunt goralskie plemiona katolickie w północnej Albanji: Malisorów, Hoti i Clementi; przyłączyły się do nich i niektóre szczyty muzułmańskie. Rewolucjonisci oblegli nawet miasto Skutari, lecz przez wojska rządowe zostali pobici i z powrotem ustąpili w niedostępne góry.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszacie się w «Ludzie»

Telegramy z Polski.

Warszawa, 5 go grudnia. — Minister spraw zagranicznych Zaleski zaprzeczył rozsywanym wiadomościom, jakoby układem handlowym między Polską a Niemcami groziło znowu zerwanie.

Rzym, 6-go grudnia. — Na konsystorzu papieskim, który się odbędzie 20-go grudnia, zostaną wedle urzędowych wiadomości zamianowani kardynałami następujący dygnitarze kościelni: arcybiskup Turyń Giuseppe Gamba i Wawrzyńc Lauri nuncjusz papieski w Polsce.

Warszawa, 6 go grudnia. — Roman Dmowski, który w imieniu rządu polskiego

ZWYCIEŚTWO!

Została pokonana złość i nienawiść wrogów! Znikło kłamstwo i zazdrość! Przez cały GRUDZIEN znizła ogromnie ceny na towarach. Nie jest to żadne kłamstwo, każdy może przekonać się jak zwykły fiskal.

| Zabawki. | |
|---|--|
| Bebes celuloidowe od \$200 do 26\$000 | |
| Lalki ładnie ustrojone każda 3\$000 | |
| Galki od \$400 | |
| Rewolwery (na 100 strzałków) każdy od 2\$000 | |
| Kaczki celuloidowe każda \$300 | |
| Lalki z masy różnego gatunku, wprost po cenach niesłychanych. — Kupcom daje specjalną zniżkę na towarach. | |
| Piłtina. | |
| Jersey bawełniany 1 metr szerokości 4\$000 | |
| Krepa Marroccain 1 m. szerokości 4\$000 | |
| Trikolina (imitacja) na koszule 1\$400 | |
| Piłtina irlandzkie 2,20 metrów szerokości 11\$000 | |
| Brim Palm Beach bawełniany m. 1\$900 | |
| Kaszmir czysto wełniany metr 13\$000 | |
| Chita (niemiecka) 1\$200 | |
| Piłtina jedwabna na koszule pa. droes metr 8\$000 | |
| Kaszmir angielski czarny, niebieski z 88\$ na 24\$000 | |
| Trikolina dla panien 2\$800 | |
| Plusze dobre, białe kolorowe metr 2\$000 | |
| Taftalja jedwabne 9\$300 | |
| Telfeta quadrillé m r 19\$000 | |
| Piłtina bawełniana indyjskie metr 13\$000 | |
| na prześcieradła metr 1\$100 | |

| Różne towary. | |
|--|--|
| Prześcieradła od 6\$000 | |
| Kołdry wielkie od 7\$000 | |
| Recezniki tuzin 5\$000 | |
| do kąpiel 18\$ na 10\$000 | |
| Krawatki jedwabne z 9\$ na 5\$000 | |
| Ubranie Brim dla mężczyzn 12\$000 | |
| Filizanki porcelanowe tuzin 8\$000 | |
| Puder Arlette latka 2\$000 | |
| Chusteczki na szyję 2\$000 | |
| Koronki lniane sztuka \$300 | |
| Guziki (madreperola) japońskie tuzin od \$300 | |
| Grzebieni lot (1000 tuzinów) od \$500 | |
| Pończochy. | |
| Pończochy jedwabne dla dzieci 1\$200 | |
| dla panien 2\$500 | |
| listado 5\$000 | |
| szkockie dla panien i mężczyzn 2\$000 | |
| jedwabne szkockie dla panien i mężczyzn 4\$500 | |
| jedwabne fantastyczne dla mężczyzn 5\$000 | |
| Bizuterje. | |
| 5000 tysiący paciorków HARTENSTEN najlepsze w BRAZYLJI. Otrzymałmy wielki wybor biuterji z Austrii, z Czech i Niemiec, które sprzedajemy po cenach bardzo niskich. | |

IDZCIE DO CASA ABDO A PRZEKONACIE SIĘ ŻE CENY TOWARÓW SA NIESŁYCHANIE TANIE. — CO DZIEŃ NADCHODZĄ NOWOŚCI!

Otrzymuje się zamówienia z poza miasta. Pamiętajcie, że towary poszły w górę z powodu spadnięcia waluty. Pamiętajcie, że ani rejsu nie mamy zarobku na naszych cenach rewolucyjnych.

CASA ABDO

Filje w Rio Negro i São Matheus.
Praça Municipal N. 4 — Curityba

Casa Brazil

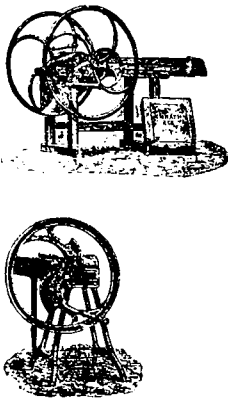
Rua José Bonifacio 10.
(Dawniej Rua Fehada)

CASA BRAZIL znizła ogromnie ceny na towarach w miesiącu grudniu przed Bożem Narodzeniem. A więc korzystajcie z okazji która będzie trwała krótko.

PROSZĘ ODWIEDZIĆ NASZ SKLEP A PRZEKONACIE SIĘ!

| | |
|---|---------|
| Piłtina pierwszej jakości na fartuszki metr | 1\$300 |
| Xadrez pierwszej jakości | 1\$400 |
| Zefir na koszule | 1\$000 |
| Brim na spodnie | 2\$000 |
| Alpaca pierwszej jakości | 3\$500 |
| Piłtina (Fantasia) jedwabne 1 metr szerok. | 8\$000 |
| Voiledela 1 | 4\$500 |
| aniol | 5\$500 |
| Trykolica (Fantasia) | 3\$000 |
| Trykolina gładka 1 metr szerok. | 5\$500 |
| Piłtina na poduszki niemieckie enfestado | 3\$000 |
| | 2\$200 |
| Kaszmir angielski czarny i niebieski 150 szerokości | 28\$000 |
| kolorowy metr | 20\$000 |
| Piłtina bawełniane sztuka 10 metrów 80 szer. sztuka | 13\$000 |
| Piłtina bawełniane sztuka 10 bardzo szerokie | 16\$000 |
| Piłtina bawełniane białe | 15\$000 |
| Piłtina bawełniane Lona białe | 19\$000 |
| Morim Polski 1 metr szerokości | 40\$000 |
| Koszule z trykoliny w kratki | 14\$000 |
| Koszule białe pierwszej jakości | 9\$000 |
| Kapelusze filcowe pierwszej jakości | 15\$000 |
| Kapelusze zagraniczne | 27\$000 |

Niezapominajcie Tylko w CASA BRAZIL
Rua José Bonifacio N. 10.



Sieczkarnie bębnowe,

Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, manewrowe i do popędu motorowego ma na składzie

TYLKO:

CASA MELICHAR
CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Boże Narodzenie

RADOŚĆ I WESOŁOŚĆ!

Sliczne zabawki dla dzieci i ozdóbki na choinkę.

To nie jest reklama.

Zawiadamiam Szanowną Kolonję Polską że mamy piękne towary na **Boże Narodzenie** i na **Nowy Rok** w niedawno założonym sklepie tak zwanym **NOVA AMERICA**, rua 15 de Novembro 58 naprzeciw Gazeta do Povo. Wielki wybór w **Zabawkach** i **Ozdóbkach** na **Choinkę** sprawadzący wprost z Europy.

Uwaga: Co do cen możemy zaręczyć, że sklep **NOVA AMERICA** jest najtańszy — Rua 15 Novembro 58 naprzeciw Gazeta do Povo. Kupujcie dopóki niema świątecznego ruchu w sklepie **NOVA AMERICA** firmy Hoog & Cia, który jest najtańszym w mieście.

Już sprzedajemy **Lańca Perfumes i Serpentin** na karnawał. Klienci mogą się zwrócić do sklepu **NOVA AMERICA** — Rua 15 de Novembro 58 — **Esmalte Caby** po 4\$000 w **NOVA AMERICA**

Wielki wybór obuwia, kapeluszy dla mężczyzn, panten i dla dzieci po cenach niskich. **Kapelusze** „Principe de Gales z Fabryki Manguelira. **Kapelusze ślimakowe.**

Wielki wybór w **potoczachach, szkarpetkach, prezentach, perfumach, towarach do podróży. Esmalte Caby po 4\$000 w NOVA AMERICA. Zabawki na Boże Narodzenie.**

ją ten projekt jako próbę zaprowadzenia w Polsce faszyzmu (to jest partji bezwzględniego ładu i porządku. Pr z y p. Red.)

Berlin, 6-go grudnia. — (Telunion) Rząd Rzeszy niemieckiej wysłał notę do rządu polskiego, w której odrzuca zażalenie rządu polskiego, wysłane w tych dniach do Berlina z powodu narad parlamentu niemieckiego nad sprawami Górnego Śląska (który przecież należy do Polski Pr z y p. Red.)

Warszawa, 9-go grudnia. — (Radio) Banki Polski zmniejszył stopę opłacanych procentów na 9 i pół.

Warszawa, 9-go grudnia. — Policja wykryła wielką międzynarodową organizację szpiegowską Kierowników tej organizacji uwięziono.

Warszawa, 10-go grudnia. — Wielki zjazd górników polskich uchwalił ogłosić strajk czyli wstrzymanie się od pracy, oile pracodawcy nie uwzględnią całkowicie żądań robotników.

Genewa, 10-go grudnia. — Rada Ligi Narodów zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu międzynarodową pożyczkę 30 milionów guldenów, zaproponowaną przez komisję finansową dla wolnego miasta Gdańska.

DO REKODZIELNIKÓW I ROBOTNIKÓW POLSKICH W BRAZYLJI

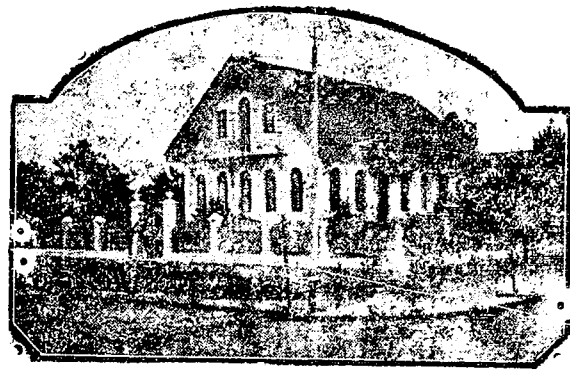
Celem dożądnego rozpatrzenia, omówienia i pracowania referatu z życia rekodzielników i robotników polskich w Brazylii, oraz ustalenia ich potrzeb, Komisja Rekodzielniczo-Robotnicza i Opieki Społecznej utworzona przez Komitet Organizacyjny na Zjazd Delegatów Polaków z zagranicy w Warszawie, zaprasza niniejszem wszystkich rekodzielników i przemysłowców polskich na

WIEC

który się odbędzie w Związku Polskim w Kurytybie (ulica Carlos de Carvalho N 73) w niedzielę dnia 19-go grudnia b. r. o godzinie 2-giej po południu.

Za Komisję:

Henryk Adamik przewodniczący. Zgłoszenia listowe do współpracy należy adresować do Konsulatu Polskiego w Kurytybie dla Komisji Rekodzielniczo-Robotniczej i Opieki Społecznej.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Raciolffo — Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Morte as Formigas

Marka Rejestrowana (Śmierć mrówkom). Formicida w proszku.

Środek zatwierdzony przez ministerstwo Rolnictwa, zarejestrowany pod N 25, nagrodzony na Wystawie Stulecia Niepodległości Brazylii w roku 1922 i na innych wystawach. — Używa się go bez wazny i bez ognia. Rozpuszcza się w wodzie. — Koszt tego potężnego środka wynosi za ledwie 60 rs (sześćdziesiąt rejsów) na jeden litr wody.

JEDNA PUSZKA BŁAZANA Z PRZESYŁKĄ KOSZTUJE 6\$000

Żądać zawsze tylko markę „Morte as Formigas” z oryginalnym opakowaniem fabrycznym chemików.

Dr. Olesen, Cia., Rio de Janeiro, Rua São Pedro 115.

Główna agencja i składnica w stany Parana i Santa Catharina.

J. B. Kierski & Cia., Kurytyba — Avenida Vicente Machado N 175.

Można też nabyć w **Drogaria Suissa** — Rua Riachuelo N 54.

Casa São Paulo

ofiaruje każdemu giletkę lub pudełko bardzo dobrego pudru „Reny” pod warunkiem, że kupi towarów za 80\$000. Okazja ta trwa tylko przez Grudzień. Nie trzeba prawie przypominać że

Casa São Paulo

znajduje się przy ulicy **Rua 15 de Novembro N. 92 92 A, — Curityba.**

KURS PIENIĘDZY.

| | |
|-------------------------|-------|
| Dolar | 85700 |
| Lira włoska | 400 |
| Frank francuski | 3553 |
| Angielski funt sterling | 41740 |
| Pez argentyński | 3570 |
| Frank szwajcarski | 1800 |
| Złoty polski | 1130 |

Dr. Feliks Urban

Lekarz osiedlił się i przyjmuje chorych w **Porto Alegre** przy ulicy **São Pedro 138.**

— Kiedyż panią powitamy?
— Żaluję bardzo, nie mogę przyjać tej posady. Nie będę w stanie opowiedzieć wszystkim obowiązkom.
— Malo nie tupnął nogą z gniewu.
— Myli się pani. Obowiązków mało i nietrudne. — Jeszcze raz pomówię z moją żoną. Proszę mi podać adres.
— Dziękuję panu za fatygę, obstaruję przy mem postanowieniu.
— Zakąsił wargi. Gniewny wyszedł z komnaty.
— Iza wróciła do swej izdebki w rozpaczyliwym nastroju. Agent narzucił się na nią ostro, żądał 3 dolary, wreszcie zadowolonił się jednym.
— Ostatni pieniądz jaki miała.
— Czynsz za izdebkę, pożywienie — i już gotówka wyczerpała się.
— Widziała już, jak ją wyrzucają na ulicę — brutalna policja oddaje ją do domu ubogich. Z jękiem upadła.
— A jej dziecię — gdzie ono w tej chwili?
— Bez grosza w kieszeni nie mogła za Liddy szukać żadną miarą.
— A Janik? Czy znalazł Liddy, czy błądzi ciągle bez niej?
— Czy może Liddy tam — wysoko — ze srebrnopiórymi aniołkami buja na obmurkach różowych?
— Czy w świecie gdzie naprzędno płacze za swoją matką?
— Szlochala gorzko. A tu nowy gość: Bezzębna szczęką uśmiechał się ku niej sztycherzo — chwycił ją za rękę i Przyciskał hrabiankę do siebie — do przebrzydłego swego serca.
— To — głód!

119. Para przyjaciół.

— A dekad tak spieszenie, he?
— Bardzo ważna sprawa, James!
— Ważna — pewnie spotkanie, he — he —
— Nie pleć głupstw, wiesz przecie — dobrze.
— No, no. Wiem ci ja. Ryszardzie, żeś ty najpewniejszą chłopak w M...s, który plonie na widok pierwszej lepszej spódniczki! Wiesz ty, w twoim wieku Disalem już historie o moich miłostkach.
— Ba — tyś parę miesięcy starszy!
— Proszę! Ciałe dwa lata! A to w naszym wieku dużo znaczy. Wreszcie nie

zatrzymuję ciebie, idę z tobą kawałek drogi.
— Rozmawiali sobie tak na jednej z najpiękniejszych ulic miasta M...s.
— Byli przyjaciółmi, a różni się między sobą nadzwyczaj. Ryszard Campell pochodził z jednej z najpiękniejszych rodzin w M...s.
— Jedyńcażek, wchowany z ogromną troskliwością, wzbudził swoją otwartością i uprzejmością zaufanie i szacunek.
— Sliczne jego oczy macierzyńsko patrzyły w świat, ciemny kędzierzawy włos ciałął wysokie czoło, a miękki wąsik ocieniał prawie dziewczęce usta. Mógł mieć lat dwadzieścia cztery.
— Przyjaciel jego, James Dawis, był zupem sierotą. W młodości trzymał się na ścieżce o własnych siłach, aż dopiero śmierć wujki przyniosła mu w spadku znaczny majątek.
— Od tej pory używał życia i tylko zdrowy rozsądek i wysmienity humor wyróżniał go od zwykłych rozkaszników-paniecyków.
— W przeciwieństwie do Ryszarda lubił James n...s... się jak modniś i szucer, a to znakomicie składało się z ogorzałą jego twarzą i wielkimi siwymi oczami i wąskimi kolecikami na policzkach. Wszędzie go znano, lubiano i nawet obawiano się. Używał i innymi dać żyć — to było jego dewiza.
— Obaj młodzieńcy szli rozmawiając.
— Dlaczego nie odwiedzasz nas wczoraj? — zapytał Ryszard.
— Dużo mnie wstrzymuje od tego; a zresztą wasze audne wieczory z herbatką sprzykrzyły mi się. Siadzę i patrę jak mamecia twoja ciągle się nosi ze swoim synkiem, a srogi tatusz pali łągule i pełne namaszczenia mówki na temat mojego swawolnego życia.
— No, tak złe ono nie jest — zauważył Ryszard, cokolwiek urażony.
— Zależy od tego, jak na to patrzeć — odparł James uparcie. — Wreszcie — nie sprzecznymy się o to. Pójdźmy ty ze mną kie- dy wieczorem. Zabawa znajdzie się wszędzie. Ryszard zamyslił się. James roześmiał się na to.
— Widział — nie wolno ci wyjść albo mamecia nie da pieniędzy? No co do tego — to ja ci już zawsze pomogę.
— Ryszard zaprzeczył.
— Myślisz się, James. Rodzice nie mają nic przeciwko, temu, abym sam albo z tobą gdzie wyszedł wieczorem. I ojciec nie pragnie, abym zasiedział młodość w domu i pieniądze mam.

go pewną, że to służący tego zbrodniarza?
— Sądze, że się nie pomyliła!
— A czemuż nie udałaś się pani zaraz na policję?
— Ach, niewiele by to pomogło! Jestem słabą dziewczyną tylko i obawiam się takich rzeczy.
— Pewnie. Te łajdaki usunęłyby panią tak samo bez miłosierdzia ze swej drogi. Wreszcie — byliby zwiertzył sprawę i przepadł bez śladu. Dobrze, iż tak się stało, a teraz — wracajmy natychmiast!
— Ja także? — zapytało dziewczę.
— Rozumie się. Ja przecie nie znam tego slugi, a główny zbrodniarz widocznie ukrył się. Pani mi towarzyszysz.
— Chętnie to uczynię, panie pułkowniku. Abym tylko zemściła się na tym drabie za śmierć Luizy — ale — dodała rumieniąc się, — nie mogę przecie sama z panem ruszyć w drogę!
— Pani masz do czynienia z człowiekiem honorowym i urzędnikiem policji! — rzekł poważnie Rogers.
— Zanetta umilkła.
— Rogers wyszukał kapitana.
— Musisz mi pan dać zaraz czołno, chodzi o aresztowanie nadszły niebezpiecznego zbrodniarza.
— Jeśli pan za to zapłacisz, bardzo chętnie — odparł kapitan. — Ale już pan sam będzie kierować niem, bo załoga moja nader szeszupła.
— Przygotowano czołenko, przeniesiono na nie pakunki Zanetty.
— Pułkownik spojrzął na zegar, była godzina dziewiąta za pięć minut.
— Dosyć ciemna noc. Liczne lampy elektryczne oświetlały potężny statek.
— Na przedniej części pokładu siedziało między pakunkami dwóch mężczyzn.
— Snop światła padł na skrzynię stojącą z boku.
— Ostrożnie — ostrożnie! — czytał jeden z nich półgłosem — pewnie coś łatwo stukającego się.
— Drugi nachylił się nad skrzynią.
— Wewnątrz coś ciągle tyk — tak.
— Może być, parę zegarów pewnie albo coś podobnego. Ale naciągnięte nawet na czas transportu!
— Gotów! — dał się słyszeć głos z dołu.
— Zanetta stała ostrożnie do chwila

jąc się łodzi. Pułkownik odbił od okrętu ujął za ster.
— Szybko sunęła się czołno za prądem wody, było oddalone paręset kroków od okrętu.
— Naraz — straszliwy huk. Łomot trzask — ogromny słup ognia — świat w powietrzu — naokoło przysnęła woda od spadających mas — jedna taka trafiała czołno — wywróciło się i oboje zniknęły w falach.

117. Nowe walki.

Zawitał ranek nad zdziwionem miastem Mieszkańcy jego opowiadali sobie dziwne wypadki noce.
— Szpital dyrektora Stevensa otoczyła policja. Grupy ciekawych okrzyki gmacz, obrzucając policję pytaniami, trudnemi do odpowiedzenia. Na policji gorączkowa czynność.
— Przesłuchiowano pięć uwolnionych kobiet — uważnie, delikatnie, zapisywano do protokołów ich zeznania. Po tem oddano biedne istoty w pieczę na razie pewnym rodzinom obywatelskim. Stanowisko doktora Kastora było ciężkie.
— Nie miał pan wcale pojęcia o tem, co działo się w przedniej części domu? — pytał sędzia śledczy.
— Przeczynałem coś niejasno, że tam nie wszystko w porządku — odrzekł.
— Podejrzenie iż wiedział o zbrodni, ubożo go do żywego.
— Komisja rewizyjna była dopiero przed kilku dniami i znalazła wszystko w porządku — dodał gorzko.
— Pewnie, bo też panom ukryto poprostu tajemne pokoje! — odejść komisarz.
— Dr. Kastor zamilkł.
— Rankiem dnia nieśczęsnego przechodził kurtyarzami, otwierał drzwi, a nawet wołał zechca:
— Miss Norden!
— Ale nie było odpowiedzi. Pusta były mieszkania pięknych niewolnic dyrektora.
— Nawet najdalsze pokoiki przeszukał, spodziewając się, że uśmiechnie się doń słodka oblicze z wielkimi jasnymi oczyma — chciał być ich wybacwa. One mu wprawdzie odebrały spokój duszy i serca...

Dominik Kurecki
Alfaiataria do Povo
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw
Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kra-
wiectwa wchodzące, piękole, sumienne
tanie. Ma piękne towary na ubrania.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne
obrazy religijne, kryzyki, medaliki, meda-
liki oraz leżące kościelne co dopiero
nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, inżynieria i fabryka
pieczęci gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão de Serro Azul 12, 12
Kurytyba - Paraná.

„A Vencedora“
Fabryka karmelków i cukerków w najlep-
szych gatunkach i w papierkach owijanych.
Malinowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ana-
nasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych.
Gumowych wielkich i małych, perfumowanych, smię-
tanych specjalnych czekoladkowych i t.d.
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przeliczenie się
o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Franciszek Lachowski
Kurytyba - Rua Cabral N 58 - Paraná

CYGARA „SANTA CRUZ“. Mie-
szanina tych cygar składa się z turec-
kiego tytoniu bez żadnych sztucznych
szkodliwych mieszanin chemicznych, dla-
tego uważają ją za najlepszą. Tych cy-
gar można nabyć przy ulicy Rua Barão
do Rio Branco N. 31. Dalsze wyjaśnie-
nia znajdują się w Kalendarzu „Ludu”
z roku 1927.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez
podniebienia w złocie i kauczuku. Plom-
bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu
Roboty pierwszorzędna i tania.
Curytyba - Rua Riachuelo N 8

UWAGA!

W Marechal Mallet ziemia do
sprzedania! 48 akry dobrej ziemi do
sadzenia i herwal, imbuje, pinory i róż-
ne inne drzewa. Dwa kilometry od stacji
Marechal Mallet; cena przystępna. Zgło-
szenie do właściciela Iwana Wojko
w Marechal Mallet.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI
„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesz-
nymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami
specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia
Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre
z Havre do Gdyni statkami „Polonez”.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:
Z Santos Z Rio de Janeiro
„LIPARI“ 7-go Grudnia 8-go Grudnia
„EUBEE“ 12-go „ 13-go „
Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bile-
ty do zamawiania) załatwia i bliższych informacji udziela
Agent: Ignacy Kasprowicz - Avenida Luiz Xavier N 28

**Sociedade Territorial e Colo-
niadora**

T-wo Osadnicze i Kolonizacyjne
Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez
procentu.

TEIXEIRA, STAAT & Cia.

Biurow w São Paulo:
Rua Couto de Magalhães 24. A - Sala 3 - Esquina Rua
Washington Luiz.

Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne **TEIXEIRA, STAAT & Cia.** za-
wiadamia Szanownych Kolonistów, że przedaje bardzo dobrą ziemię do uprawy
rolnicy przy stacjach: **Rancharia, Presidente Bernardes (Guaracá),**
Santo Anastasio i Presidente Wenceslau, przy linii kolejowej **So-
roccabana w Stanie São Paulo** w lotach od 5 akarów i więcej według
życzenia kupującego.

POLSKA FARBKA MAKARONU I KAWY

São Miguel
Gontarski Stefan & Cia
Kurytyba - Ulica Iguassu N. 246 -
Telefon N. 489 - Caixa Postal 278.

poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym
gatunku.

Sprzedaj Hurtowna

CONFETARIA PHAROL

Stanislaw Gradowski
Rua 15 de Novembro N 99 - Curytyba
Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po ce-
nach niskich. Przyjmuje obywateli na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne.
Zawsze świeże piwo. - Obowiązuje przyjęcia.
JĘZ WYRÓWNAŁŚ DRUG ZA ŚWIAT PARAŃSKI?

Baczność!

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI“ po piwo
Bo to jest napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
Idealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmierza
cierpienie.

Do Kolonii Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POL-
SKĄ A BRAZYLJĄ. - PRZESYŁKĘ PIENIEDZY DO
POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUÁ 15 DE NOVEEMBRO - RÓG I DE MARÇO -
CUBITYBA - PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko-
Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty
zwyczajne za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek
importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim
sposobem: załatwia kupna i sprzedaje; przechowuje i zarządza papierami
wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych
warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po
całym świecie.

Casa Globo

Prawdziwe ogłoszenie!

Wielka zniżka w cenach na obuwiach w Grudniu!

Korzystajcie z okazji!

CASA GLOBO

RUÁ JOSE BONIFACIO N 12, - CURYTYBA

Tak, polska hrabianka wpadła w
oko zimnemu praktycznemu Amerykan-
nowi.

Gdzie ona? Nie była ona daleko po-
swej ojczyźnie.

Przebiegła parę ulic i w zakątku
jednej z nich oczekiwała dnia. Co miała
pozać? Parę groszy miała jeszcze -
dwa lub trzy razy przekasić nie może.
Ale tymczasem z czego żyć będzie i
płacić pomieszkanie? Rozpac! Miała na
ręce pierścień. Przyszła jej myśl - za-
stawić go.

Przeszła kilka ulic, dostała się do
kramiku jakiegos.

Chciałabym zastawić ten pier-
ścień.

Proszę pokazać.

Handlarz ważył go niedbale na ręce.
Może się pani wylegitymować?

zapytał nagło.

„Jestem tu zupełnie obcą“

Tak - a więc mam pani życzyć?

Pani wzięła ten pierścień Bóg wie skąd!

Mój panie! - oczy jej zapłonęły.

Chwilę tylko - mrugnęła.

Widać że z panią niema co gadać. Chce
pani 3 dolary za to?

Dobrze - rzekła Iza, aby tyl-
ko zabrać się stąd. Kupiec wypchnął
karteszkę, zapytał przelotnie o imię i
nazwisko rzucił jej na stół trzy dolary.
Wyszła. - Pomatu przebiegła ulicami
miasta. Na przedmieściu szukała za mie-
szkaniem. Wszędzie było drogo.

Wreszcie znalazła małe pokoi-
czek - za małą cenę.

Gospodyni w podeszłych latach, z
chytrym twarzą usmiechała się do Izy
przybyłynie.

Będzie pani zadowolona - rze-
kla ponownie - daję pani na razie za
małe pieniądze, później - rzuciła okiem
na suknię Izy - zapłacę mi pani trosz-
kę więcej. Mój Bóg przy takim wzro-
ście, figurze i twaryżozie nie będzie nie-
dostatku.

Nie rozumiem pani - rzekła
Iza urażona: oczy jej sypnęły iskry.

Wiem już - rozumiem, słizna
panienko - to przyjdzie samo z siebie
- a jakie!

To powiedziałszy - wyszła.

Z płaczem rzuciła się Iza na krzesło.

Za godzinę wyszła Iza, poszukała
za jakim zajęciem. Gospodyni podała
jej adres biura wywiadowczego i doda-
ła że nie długo będzie czekać na za-

jęcie. Iza udała się do biura. Spotkała
starego suchego oczeczka, ze złośliwym
uśmiechem i niedobremi oczyma wy-
glądającymi z pod okularów. Mówił,
jakby szczebeł piasek.

- Czem mogę służyć?

- Szukam posady - jakiejkolwiek.
Stary przyglądał się jej pilnie.

- No, głupstwo, proszę poczekać.
Przystąpił do pulpitu, wziął kartkę i
napisał na niej adres.

- Proszę - jeśli panią przyjmą,
destanę przy końcu pierwszego miesią-
ca 10 procent z opłaty. Sądzę że to nie-
dużo.

Iza skłoniła się miłym i wyszła.

- Jack Irving, Bevery street 37 -
było na kartce.

Zadzwoniła otworzono drzwi.

Drzwi się otworzyły, z nich wysunął
się starzec, oparty o laskę. Siwe jego
oczy badawczo zwróciły się na młodą,
kobietę. Iza podała mu kartkę agenta.

- Słyszę, że jest u pana posada,
więc staram się o nią - rzekła.

Stary usiadł pomatu na krzesło

- A tak - moje gospodyni chce
mie opuścić, hi - hi - spryknęła mi
się - długo już tu - nie mogę jej
trzymać - aha - gospodynin domu cho-
dzi tu, moje dziecko!

- O płacę mi - - - - - hodzi się -
dodał - jaka prac - - - - - - - - - - -
rozumie pani - będę panią zadowolony,
to - o, my oboje jakoś poradzimy, mo-
je dziecko - jeśli pani tylko rozumie
jak się wziąć do mnie - ha, ha!

Zacierał sobie z zadowolenia drzą-
ce ręce

- A pokiik albo parę nawet otrzy-
ma pani zaraz obok mego, i czego
pani tylko potrzebujesz, kupię - ba,
moje dziecko - a którąż tu się tak
umyka - czekaj no - pozostanę pani-
- - - - - Zauję mocno mr. Irving, ale
pańskiej oferty nie przyjmuję!

Szybkim krokiem wyszła z pokoju.

III. Dla kawalka chleba.

Agent skrzywił się, kiedy Iza pro-
siła o inne adresy.

- Jeżeli, panik tak przebiegiera, to tr-
udne będzie pani e znaleźć! - krąkał
niezadowolony. - No, niech tam - tu
proszę - miejsce towarzyski i pewnie!

damy. - Dzisiaj po południu może się
pani przedstawić.

Wzięła miłą kartkę. - Na naj-
większej ulicy pyszny dom. Na moste-
nej jasnej tablicy napis:

Alfred Holliday.

Służący zapytał, czego żąda. Poda-
ła mu kartkę.

Mister Holliday przyjdzie zaraz.
Za chwilę otworzyły się drzwi.

Smukły jeszcze młody mężczyzna
wszedł szybko do przedsalu, skinął, aby
siedziała.

- Proszę siedzieć miss - rzucił
się sam niedbale na krzesło

Pause. Potem zapytał pan Holliday:
- Jesteś pani w stanie być towa-
rzyską chorej?

Iza potwierdziła.

- Szukam kogoś, aby mi razem z
doglądem chorej mógł objąć reprezen-
tację w domu.

- I do tego jestem gotową

Na pierwszy rzut oka nie wyglą-
dał pan domu tak nieprzyjemnie.

Wysoki, smukły, maniere miał pań-
skie i rysy twarzy ujmujące. Całe wra-
żenie dobre, arystokraty amerykańskie-
go. Tylko dziwny wyraz około pełnych,
zmysłowych warg i niepewny błysk oka
zdradzały tajone namiętności.

- Mogę presić ze mną do mojej
żony? - rzekł grzezieznie. - Naturalnie
- Jej pozostawiam wybór, a przyjmuję
zgłaszające się damy dlatego tylko oso-
biście, aby jej zaoszczędzić rozpytywań.

Wszedł. Pani została sama.

- Ach, proszę sobie usiąść kolo
mnie, abym panią dobrze widziała -
dał się słyszeć cichy drżący głos.

Leżącucha przysunęła Iza krzesło
bliżej do cierpiacej i usiadła.

Woskowej bladości oblicza kobiety
wychyliło się ku niej z trudem.

- Ach, jakaż pani piękna! - oczy
chorej przybrały wyraz trwogi.

- Pragnie czego pani? - zapy-
tała Iza, myśląc, że chora co nagie za-
boleła.

- Tu pani nie możesz pozostać!
Nie jesteś pani Amerykanka, ja
poznaję to. Jak się pani zowie?

- Iza Norden-

- Poznałam, że obca.

- Jestem też zamężna - dodała

Iza

- Zamężna? - Oczy chorej pa-
rzwały z bezgranicznym zdziwieniem.

- Dlaczego więc pani nie przy mężu? Czy
może pani wdowa?

- Nie - odrzekła zarumieniwszy
się i opowiedziała jej krótko swój los.

Bez temu prawie przysuchiwała
się jej męczennicy.

Kiedy skończyła się opowiadanie
Izy, skinąla chore na nią, aby przysu-
nęła się bliżej.

- Opowiedziała mi pani smutny
swoi los. - mówiła z cieha. - Usłyszę
więc pani, co o swoim opowie. Zamę-
żna jestem dopiero od dwu lat. Wszysej
mi zazdroszcza Mam wszystko, czego
moje serce pragnie - mówić każdy, -
przephych i bogactwo. Ze chorą jestem
- to tylko przypadek!

- O, gdyby te puste języki wie-
działy, jaki świat bólów i nędzy kryje
się za tym przepyochem! Szczęścia ta-
kiego, jakie posiada często nawet naj-
biedniejsza kobieta z ludu szczęścia mi-
łości i wierności ze strony męża kocha-
nego nie zaznałam nigdy.

Potem szepnęła Izie do ucha:

- Mąż mój - to nędznik, który
ożenił się ze mną tylko dlatego, aby
zagarnąć mój majątek. Osiągnął to - i
moje szczęście przypadło!

- Przypadek odkrył mi w parę
tygodni po ślubie że mój oszukiwał. Za
dumna, aby okazać mi boleść, ukryłam
ją w sobie. Pożera ona moją duszę.
Lekarze mówią, żem chore, to prawda,
umrę na złamanie serca.

Łzy zaparły się na jej policzkach.

- Dlatego pani nie możeis tu zo-
stać. Chocćbym chętnie widziała przy
sobie śliczne i oblicze - ale bym nie
mogła pani obronić. Spostrzegłam do-
brze spojrzenie męża, rzuciłam na pa-
nię. Wychodząc z pokoju, szepnęłam abym
panią zaangażowała za wszelką cenę!

- Nie, nie śmiech pani wpaść w
ręce tego nędznika! Nie miałabym pa-
ni chwili spokoju przed bezwstydnymi
mi nagabywaniami z jego strony. Za-
oszczędź pani mnie nieszczęśliwej pow-
tórzenia się scen straszliwych, które nie-
raz wycierpiałam.

Iza wstała i ucałowała przezroczy-
stą rękę cierpiacej.

- Bądź pani zdrowa - szepnęła.

Iza wyszła. Spotkał ją pan Holli-
day w przedsaloku.